GŁOS POMORSKI

Nr. 138 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 500 mk**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9.000** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **10.300** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 11.750 mk., do Niemiec 14.250 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priva Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokosci milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 1500 mk., wśród tekstu 1400, za tekstem 800 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki. płatna w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicze się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialnosci za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 20-go czerwca 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Uroczystości śląskie.

Drugi dzień pobytu p. Prezydenta. — Zwiedzenie kopalni Skarboform W Królewskiej Hucie. — Zwiedzenie Śląska Cieszyńskiego.

Katowice. (Pat.) Drugi dzień swojego pobytu na G. Śląsku p. Prezydent Rzplitej rozpoczął od zwiedzania skarbowych kopalń węglowych „Skarboform". W Królewskiej Hucie u wejścia do szybu „Wyzwolenie" powitał dostojnego gościa dyrektor naczelny „Skarboformu" inż. Ciszewski, ofiarując popiersie Kościuszki, wykonane z polerowanego węgla. Przemówił następnie imieniem górników radny miasta górnik Fuss, wyrażając radość z powodu odwiedzenia przez najwyższego dostojnika Państwa tej prastarej dzielnicy piastowej, gdzie wbrew wszystkiemu nic nie mogło zabić polskiego ducha. P. Prezydent wzruszony podziękował za te proste, nacechowane męstwem i siłą słowa, zaznaczając, że dzięki właśnie cennym zaletom moralnym i duchowym ludu górnośląskiego, dzielnica ta wróciła do Polski i zasiła ją nietylko skarbami tej ziemi, ale skarbami ducha jej mieszkańców. Na zakończenie p. Prezydent serdecznie ucałował wzruszonego górnika.

Po zwiedzeniu szybu i jego urzadzenia na głębokość do 320 metrów, p. Prezydent udał się do ratusza. Wzdłuż całej drogi stały zwarte szeregi dziatwy szkolnej, wydając radosne okrzyki. Przed ratuszem powitała p. Prezydenta jedna z sędziwych i wielce zasłużonych działaczek ludowych p. Goląsowa w sali zaś sesjalnej prezydent miasta Królewskiej Huty p. Dombek.

P. Prezydent, dziękując za powitanie, zaznaczył, że przed chwilą widział wielkie bogactwa ziemi. Są one cennym skarbem dla naszej Rzplitej, lecz jeszcze cenniejszym jest inny skarb, skarbem tym są gorące serca tej ludności, która pomimo wiekowej niewoli umiała dochować wierności i miłości swej Macierzy, to też wszystko to, co przechodził raz już i przechodzi G. Śląsk, żywo odbija się w całym narodzie polskim. W zakończeniu p. Prezydent oświadczył, że rząd Rzplitej otacza najgorliwszą opieką G. Śląsk i czuwać będzie, aby temu wiernemu ludowi nie stała się żadna krzywda z jakiejkolwiek strony.

Po przyjęcie szeregu delegacji, odzwierciadlających całokształt życia i gospodarstwa ekonomicznego miasta, p. Prezydent udał się o godz. 11 min. 30 na śniadanie, urządzone w gustownie udekorowanej sali kantyny urzędniczej „Skarboformu" przez jego zarząd. W śniadaniu wzięło udział kilkaset osób z ministrem pracy i opieki społecznej p. Darowskim, marszałkiem sejmu śląskiego p. dr. Wolnym, z wicemarszałkiem sejmu warszawskiego p. Z. Seydą, delegatem apostolskim ks. Hlondem i wojewodą śląskim p. Szultisem na czele. Przy stole zajęło również miejsce kilkunastu starszych górników i robotników kopalni „Skarboform".

Przed rozpoczęciem śniadania nastąpiło odsłonięcie wmurowanej w jedną ze ścian sali marmurowej tablicy, upamiętniającej datę odwiedzin przez p. Prezydenta Rzplitej. Małą tę uroczystość poprzedziło przemówienie dyrektora p. Ciszewskiego. Podczas śniadania zabrał głos p. Korfanty, wskazując, że G. Śląsk reprezentuje zdrowo pojętą ideę demokratyzmu znajdującego swój wyraz we wzajemnem porozumieniu się pracodawcy i pracobiorcy ku ich obopólnej korzyści.. P. Prezydent w krótkiej odpowiedzi podziękował za te wysiłki dla Ojczyzny, kończąc starodawnem życzeniem górników: Szczęść Boże dalszej pracy!

Po śniadaniu nastąpiła wycieczka samochodami do Bielska na Śląsku Cieszyńskim. Wszędzie, gdzie przejeżdżał, w Hajdukach, Świętosławicach, Kotłowicach, ludność miejscowa witała p. Prezydenta okrzykami szczerej radości. W Mikołowie powitał p. Prezydenta starosta powiatu pszczyńskiego dr. Lerche oraz burmistrz Koja, na rynku w Pszczynie burmistrz Fichne, zaś w Dziedzicach starosta powiatu bielskiego dr. Duda. Bielsk na przyjazd dostojnego gościa przybrał wygląd świąteczny. Przy pięknej bramie tryumfalnej wygłosił mowę powitalną burmistrz miasta Pomgracz, następnie ks. Matzko imieniem duchowieństwa katolickiego, a skończył pastor Kulisz w imieniu polskiej ludności ewangelickiej. Po przyjęciu w województwie szeregu delegacji p. Prezydent udał się do Pszczelnicy, gdzie wraz z gośćmi podejmowany był podwieczorkiem. Po krótkim z powodu spóźnionej pory pobycie w Pszczelnicy p. Prezydent udał się w powrotną drogę do Katowic.

II-ga Sesja trybunału międzyn.

Sprawa parowca Wimbledon. — Sprawa kolonistów niemieckich w Polsce. — Sprawa Karelji Wschodniej.

Haga. (Pat.) Zebrał się tu na drugą zwyczajną sesję trybunał międzynarodowy sprawiedliwości. Na porządku dziennym obrad znajdują się **trzy sprawy, które bardzo żywo interesują Polskę. Są niemi:**

1) Sprawa parowca „Wimbledon". Rządy Wielkiej Brytanji, Francji, Włoch i Japonji wytoczyły na podstawie art. 380 traktatu wersalskiego sprawę rządowi niemieckiemu o odszkodowanie z powodu nieprzepuszczenia w marcu 1921 r. parowca „Wimbledon" przez kanał kiloński. Parowiec udawał się do Gdańska i wiózł, dla Polski materjały wojenne. Rząd polski złożył podanie do trybunału, domagając się dopuszczenia Polski do wzięcia udziału w tej sprawie, po stronie sprzymierzonych mocarstw. Polska oskarża rząd niemiecki a pogwałcenie swoich praw i interesów materjalnych, zawarowanych Polsce w art. 380 traktatu. Rząd niemiecki motywuje swoje stanowisko swemi ustawami o neutralności, które nakazują mu sprzeciwić się tranzytowi przez wody niemieckie materjałów wojennych, przeznaczonych dla Polski, która w owym czasie była jeszcze w stanie wojennym z Rosją sowiecką.

2) Sprawa kolonistów niemieckich w Polsce. Jak wiadomo, Rada Ligi Narodów zwróciła się do trybunału po opinję, czy sprawa kolonistów niemieckich należy do kompetencji Ligi. Należy zwrócić uwagę na redakcję komunikatu, wydanego w tej sprawie przez trybunał międzynarodowy sprawiedliwości w marcu 1923 r. W komunikacie tym sprawa przedstawiona jest bardzo niejasno i wynikałoby z niego, że akcja rządu polskiego w stosunku do kolonistów została oddana pod ocenę trybunału, co stanowczo nie zgadza się z rzeczywistością.

3) Sprawa Karelji Wschodniej. Trybunał międzynarodowy będzie musiał orzec, czy zobowiązania Rosji względem Karelji są zobowiązaniami międzynarodowemi, czy też należą do spraw wewnętrznych Rosji.

Prezydent Rzeczypospolitej jako rzecznik pracy.

Na mowe prezydenta miasta Krakowa Fedorowicza, p. Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział w następujące słowa: Panie Prezydencie Miasta! Panowie! Dziękuję za te gorące słowa pod moim adresem, jako przedstawiciela majestatu Rzeczypospolitej. Już niejednokrotnie mówiłem, że pierwszym warunkiem skutecznej pracy obywatelskiej jest szczerość i uważam za swój obowiązek, choćby w słowach moich ten lub ów kierunek upatrywał urazę, prawdę tę mówić.

Panie Prezydencie, powiedziałeś pod moim adresem, że jestem ręcznikiem miłości i zgody. Tak jest, dodam jeszcze, że i rzecznikiem pracy. W tym dodatku „i pracy" bardzo wiele treści się zawiera.

Przy warsztatach pracy rodzi się to wzajemne zrozumienie i poszanowanie tak nam potrzebne. To poszanowanie prowadzi do miłości. Nie wzywam dziś, jak zwykle przy biesiadach „kochajmy się!" Dziś żądam od was i mam prawo żądać tego od was, przedewszystkiem „szanujmy się". Na tem polu jeszcze grzeszymy. Tu się poprawmy, a potem przyjdzie miłość. Ten wzajemny szacunek zdobywa się właśnie przy pracy.

Cieszę się niezmiernie, że jestem w tej dawnej siedzibie królów polskich i że obcuję z wami, a muszę powiedzieć, że nieraz w czasach niewoli doznawałem tutaj udręki, tej samej, której doznawałem nieraz w Wilnie. Czułem pewną jednostronność życia,

Pan Prezydent miasta wspomniał, że Kraków jest cichem miastem; ja zawsze myślałem, że gdybym miał

się oddać całkowicie nauce, osiadłbym w Krakowie albo wWilnie, ale dziś miasto, jeżeli ma stać się wielkiem pulsującem ogniskiem życia polskiego, fama nauka nie wystarczy, musi w niem zadudnić młot i kowadło, musi nastąpić unarodowienie naszego życia gospodarczego. Wtedy Kraków, jako gród starodawny i ognisko kultury polskiej w nauce i sztuce, zatętni pracą w przemyśle i handlu.

Gdy mówię o przemyśle i o handlu, to muszę być szczerym. W dwóch dzielnicach: w b. Kongresówce i w Małopolsce życie gospodarcze kształtowało się pod wpływem wschodnich metod handlu. Miałem tego próbę 20 lat temu, kiedy na emigracji w Anglji, jako Stanisław Wojciechowski starałem się dopomóc koledze z Małopolski w zbyciu wosku ziemnego. Kupcy tamtejsi uznali, że próby te są dobre, ale gdym powiedział „z Galicji", to usłyszałem odpowiedź: „Myśmy już próbowali i zniechęciliśmy się, co innego obiecywano, a co innego otrzymaliśmy", i z żalem wyrzekali się nawiązania stałych stosunków. Otóż proszę panów przed 20 laty dowiedziałem się, że mogę przysłużyć się memu przyjacielowi, bo nasze życie gospodarcze miało lichą reputację. Jest ono chwiejne, wykazuje wady wschodniego handlu, niedotrzymywanie terminu, nierzetelność towaru i brak poszanowania zasad płacenia gotówką i wreszcie niepunktualność.

I dlatego, gdy mówię o pełnem życiu Polski, gdy mówię o tem, aby Kraków nie był tylko miastem pamiątek i obchodów, miastem wielkich niezaprzeczenie uczonych, to muszę stwierdzić.

Przypomniałem sobie słowa niezapomnianego Józefa Potockiego, redaktora „Głosu", a potem nielegalnego pisma pod nazwą „Walka". W jednym z pierwszych artykułów tego pisma wystąpił on z gwałtowną filipiką przeciw temu, co nazywają patrjotyzmem obrzędowym, patrjotyzmem obchodów, pamiątek i uroczystości i przeciwstawił temu z całą gwałtownością patrjotyzm czynny. Te słowa znamionowały bujną gorącą duszę, która dusiła się atmosfera ucisku i nie mogła znaleść tego ukrytego w duszy pancerza i nabożeństwa, kiedy na każdy krok jawnie trzeba było występować przeciwko niewoli,

Dziś, gdy mąż stanu musi uznać wagę uroczystości narodowych i obchodów, one podnoszą i wzmacniają ducha, ale nie wystarczają. Musi im towarzyszyć stale i codzień żelazna praca obywatelska przy warsztatach pracy. (Oklaski i okrzyki: brawo).

Człowiek pracujący bez względu na rodzaj pracy, od najwyższej umysłowej do najniższej fizycznej, jest godzien miana zacnego obywatela, a każdy Polak, który próżnuje, zasługuje na nazwę szkodnika. Gdy mówię o zgodzie, o miłości, to, nauczony życiem, głoszę, że rodzi się ona nie przy uroczystościach narodowych, nie w chwilach podniesienia ducha, ale przy pracy.

* * *

Tak mówił Pierwszy Obywatel kraju, ten sam, który przy każdej sposobności występuje jako apostoł zasad chrześcijańskich w życiu publicznem. Cóż nam do tego dodać wypada?. Weźmy sobie słowa te do serca i idźmy wedle nich, a dobrze wyjdzie na tem sprawa narodowa a niemniej i interesy poszczególnych stanów. Pracujmy, szanujmy się wzajemnie, a chrześcijański kierując się sprawiedliwością i miłością — jak to głosi program chrześcijańsko demokratyczny — zdobędziemy maksymum dobra dla ogółu, co ostatecznie jest celem dążeń wszystkich miłujących kraj obywateli.

50-lecie Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie.

W dniu 16 bm. odbyło się w Uniwersytecie Jagiellońskim uroczyste doroczne posiedzenie Polskiej Akademji Umiejętności, łączące się zarazem z jubileuszem 50-lecia istnienia Akademji. Na uroczystość — prócz członków Akademji i ciał naukowych przybyli przedstawiciele duchowieństwa, wojskowości, władz i urzędów oraz szereg zaproszonych osób. W uroczystości wziął także udział p. Prezydent Rzeczypospolitej, który przybył w towarzystwie wojewody krakowskiego Gałeckiego i swojej świty.

Posiedzenie otworzył prezes Polskiej Akademji Umiejętności dr. Morawski, witając w gorących słowach, wśród oklasków obecnych, p. Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem wskazał na znaczenie jubileuszu Akademji, która, założona przed 50 laty, pracowała w znoju i w walce o prawdę i o szczęście dla Polski. Mówca podniósł, że Akademja powstała ściśle 100 lat od daty, gdy Naruszewicz przedstawił królowi Augustowi w r. 1773 projekt zorganizowania takiej instytucji. Z kolei mówca złożył wyrazy uznania działalności zmarłych sekretarzy generalnych Akademji, owych właściwych szefów sztabu tej placówki naukowej, zasłużonych koło jej rozwoju, więc Józefowi Szujskiemu, Stanisławowi Tarnowskiemu, Ulanowskiemu oraz nieobecnemu Stanisławowi Smolce. Wskazawszy na działalność Akademji w latach niewoli i na obecną jej rolę, prezes Morawski przedstawił trudności materjalne, w jakich musiała ona pracować, przyczem wskazał na kilka chwalebnych przykładów ofiarności jednostek na cele polskiej nauki i zakończył apelem do rządu i do społeczeństwa o życzliwe poparcie Akademji.

Następnie generalny sekretarz Akademji dr. Wróblewski przedstawił sprawozdanie z działalności Akademji za rok ub., poczem prof dr. Dobrzyński wygłosił odczyt o działalności Akademji. Nastąpiło ogłoszenie nagród, przyznanych przez Akademję, oraz ogłoszenie nazwisk nowowybranych członków Akademji. Uroczystość zakończyła się odczytaniem telegramów gratulacyjnych, nadesłanych z okazji jubileuszu. Telegramy nadesłali między innymi: Prezes Rady Ministrów Witos, marszałkowie Trampczyński i Rataj wszystkie uniwersytety, politechniki i wyższe zakłady naukowe polskie, polskie organizacje naukowe i kulturalne, członkowie Akademji nieobecni w Krakowie, Karol Stefan Habsburg, szereg osób ze świata naukowego, nadto nadeszło kilkadziesiąt telegramów od zagranicznych akademji umiejętności, uniwersytetów, politechnik, m. in. z Paryża, Oxfordu, Edinburga, Brukseli, Bukaresztu, Wiednia, Pragi, Zurychu, Białogrodu, Drezna, Lipska, Stokholmu, Bazylei, Monachium, Amsterdamu, od British Museum i wielu innych instytucji naukowych zagranicznych.

Trzeźwy głos angielski o szykanach Gdańskich.

„Westminster Gazette" zamieszcza obszerną korespondencję dotyczącą stosunków gdańsko-polskich. Autor zaznacza na wstępie, że Gdańsk jest jednym z najniebezpieczniejszych punktów w Europie Wschodniej. Dzięki traktatowi pokojowemu terytorjum wolnego miasta oddane zostało pod nadzór Ligi Narodów. Decyzja ta uległa następnie pewnej modyfikacji w konwencji polsko-gdańskiej zawartej w Paryżu. Traktat pokojowy oddał całą Wisłę Polsce, obecnie zaś ujście jej znajduje się pod kontrolą ciała, posiadającego wybitnie antypolski charakter. Polacy są zdania, że metody stosowane przez radę portową — w której Polacy stanowią mniejszość hamują legalny handel polski, a tem samem duszą, jak gdyby państwo polskie. Sprawozdanie urzędowe wykazuje, że liczba statków, wynosząca w roku ubiegłym 3249, spadła w odpowiednim okresie roku 1923 do 2713. Podług źródeł polskich przez Gdańsk wychodzi 1/4 eksportu polskiego. Znamiennym jest fakt,

Dziś 1 Złoty = 20000 marek

że władze gdańskie odmawiają udzielenia danych statystycznych dotyczących handlu przez Gdańsk.

Że dla Polski dostęp do morza Bałtyckiego jest rzeczą bardzo ważną, najlepszym dowodem tego budowa portu w Gdyni. Koszt budowy będzie olbrzymi, a należy pamiętać, że po długotrwałym okresie niewoli — Polskę czeka wiele pracy i na innych polach.

Obstrukcyjne stanowisko władz wolnego miasta coraz bardziej wzrasta, tak, iż towary polskie muszą być wywożone przez Hamburg i Szczecin, gdzie otrzymuje się tylko zwykłe ułatwienie tranzytowe. Sytuacja jest bardzo poważna, gdyż Wisła jest jedyną drogą Polski ku morzu, gdańszczanie zaś czynią wszystko możliwe, aby uniemożliwić Polsce dostęp. Sprawa gdańska — kończy korespondent — nie została zadawalniająco uregulowana przez traktat wersalski. Rewizja i to jaknajszybsza tych postanowień leży w interesie utrzymania pokoju na Wschodzie Europy. Polska ma niby dostęp do morza, ale główny port jej znajduje się w rękach ludzi wrogo usposobionych.

Zlot Sokoli w Cieszynie.

Myśl, rzucona na ostatnim Złocie Sokolstwa we Lwowie, urządzenia najbliższego Zlotu w Cieszynie została urzeczywistnioną.

W dniach od 29 czerwca do 1 lipca br. odbędzie się w Cieszynie Zlot dzielnicy krakowskiej, do której należą tymczasowo gniazda sokole na Śląsku Cieszyńskim. Dotychczas zapowiedziało udział około 5000 Sokołów z całej Rzeczypospolitej, którzy przybędą do Cieszyna dnia 29 czerwca. Dnia 30-go czerwca przed południem odbędą się na boisku, wokoło którego zbudowane zostaną trybuny dla widzów, próbne ćwiczenia. Po południu tego samego dnia nastąpią ćwiczenia publiczne. Wieczorem odbędzie się w miejskim teatrze uroczysta akademja, równocześnie zaś urządzi się w kilku lokalach w Cieszynie towarzyskie zabawy. W niedzielę, dnia 1-go lipca odbędzie się na placu koszarowym Msza polowa, poczem uformuje się uroczysty pochód, który przejdzie głównemi ulicami miasta i zakończy się defiladą Sokołów. Po południu w niedzielę nastąpią główne ćwiczenia.

W Złocie weźmie udział przeszło 1000 Sokołów górnośląskich, ćwiczących kilofami. Będzie to pierwsze wystąpienie Górnoślązaków na terenie cieszyńskim od czasu odzyskania Górnego Śląska i połączenia w jedno województwo. Ponadto przewodnictwo Związku Towarzystw gimn. „Sokół" w Polsce, z siedzibą w Warszawie postanowiło odbyć swe posiedzenie w Cieszynie podczas Złotu. Zebranie najwyższych władz sokolich (przyjedzie około 25-ciu członków Zarządu) przyczyni się niezawodnie do uświetnienia całej uroczystości.

Jeśli gdziekolwiek indziej, to przedewszystkiem na kresach propagowanie wzniosłej idei sokolej jest nakazem patrjotyzmu. Budzenie ducha karności i poświęcenie dla sprawy narodowej, plenienie prywaty i interesu osobistego — jednem słowem ideały, których wyrazem jest Sokolstwo, mają dla zupełnego odrodzenia narodowego prastarej piastowskiej ziemicy ciągle jeszcze wartość niespożytą. To też Cieszyn, zdając sobie sprawę z wielkiej wagi tej manifestacji dla umocnienia swego charakteru polskiego czyni usilne starania, aby godnie przyjąć tysiące miłych gości z całej Polski. Wprawdzie czasy się zmieniły. Nie groża już uczestnikom, jak podczas ostatnich Zlotów w Cieszynie z r. 1907 i 1913 kontrmanifestacje i zniewagi ze strony niemieckich bojówek. Niemniej jednak garść Niemców i obałamucona przez nich część mieszczan cieszyńskich nie chce zrezygnować ze swego przedwojennego uprzywilejowanego stanowiska. Zlot Sokołów powinien uprzytomnić cieszyńskim Niemcom, że cała Polska pamięta o swym kresowym grodzie i nie pozwoli, żeby dziś jeszcze krzewiło się w nim nadal krzyżactwo. Cieszyńska wieża piastowska nie może być czczym anachronizmem, lecz żywym wyrazem tej polskości, która zwalczana nie zginęła, w zaciętej walce z wrogami się ostała i coraz pewniej ujmuje w swe krzepkie ramiona dziedzictwo Piasta.

Ważnem to jest jeszcze z innego względu. Polskość Cieszyna to niby latarnia morska, mająca przyświecać blisko 200000 braci na Śląsku Cieszyńskim, których fatalne rozstrzygnięcia pozostawiły poza granicami Rzeczypospolitej. Ciężko doświadczani i gnębieni muszą oni w przywróconym polskości Cieszynie mieć bodziec do dalszej skutecznej obrony swej narodowej egzystencji, do dalszego oporu i wytrwania.

Zlot Sokoli w Cieszynie i jak najliczniejszy w nim udział winien być widomym znakiem troski Rzeczypospolitej o tę strażnicę kresową i dowodem miłości, jaką dla niej żywi ogół Polaków. Niechaj więc hasłem każdego, nie starych tylko Sokołów będzie: „Na Zlot do Cieszyna!"

O szkołę rzemieślniczą i handlowo-przemysłową w Grudziądzu.

II.

Jeżeli chodzi o koszty utrzymania szkoły takiej, to uwzględnić należy, że 25% z podatku przemysłowego, który ściągają Izby Handlowo-Przemysłowe, przeznaczone być ma według uchwały Sejmu na szkoły zawodowe; tak opiewa ustawa, która wejdzie w życie, a więc zapewni bądź co bądź zwrot pewnej części wydatków, poniesionych na rzecz szkół zawodowych.

Na warunkach w artykule poprzednim wyłuszczonych może — naszem zdaniem — i powinno miasto przystąpić do zrealizowania pięknego tego i tak bardzo pożytecznego projektu. Od naszej w wielkiej mierze dobrej woli zależy, czy szkoła ta — pierwsza tego rodzaju na Pomorzu — pozostanie „czy też projekt ten upadnie, jak upadł już podobny projekt co do Tczewa, gdzie po pierwszym zapale sprawa utonęła po dwuletnich zabiegach p. naczelnika Depczyńskiego dzięki obojętności obywatelstwa, ujawnionej w radzie miejskiej. Zamierzano tam stworzyć szkołę zawodową, do której przyjmowani być mieli uczniowie po ukończeniu szkoły powszechnej, oraz kurs wyższy dla uczniów szkół średnich, z jednoroką. Wydział szkół zawodowych postarał się już był o subwencję, zakupiono maszyny do pisania — i wszystko spełzło na niczem.

Z podobną obojętności spotkał się w Starogardzie, a obecnie — zdaje się — w Chojnicach, plan utworzenia państwowej szkoły rolniczej. I tam narazie przyjęto projekt z wielkiem zadowoleniem, przyrzekano wielkie poparcie, które zasadzało się tu na udzieleniu przez miasto majątku 100—120 morgowego, jako doświadczalni. Folwark ten pozostać miał nadal własnością miasta — były już uchwalone kredyty z ministerstwa na ten cel — lecz rada miejska projekt odrzuciła.

Podobnie nie przybiera konturów wyraźnych projekt, który wyszedł również z Wydziału IV dla szkół zawodowych Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Poznaniu, co do utworzenia szkoły rybackiej w Pucku, która przyczynić się miała do należytego zorganizowania rybołóstwa na Bałtyku i przygotowania odpowiedniego rybaków naszych na Kaszubach, ażeby mogli w całej pełni konkurować z rybołóstwem niemieckiem i gdańskiem. Sprawa nie idzie naprzód. Obecnie poruczono dalsze prowadzenie przygotowań dyrektorowi Szkoły Morskiej w Tczewie.

Wogóle stwierdzić należy, że skarżąc się częstokroć na brak zrozumienia, nie umiemy niestety, my Pomorzanie, sami z najlepszych chęci rządu korzystać i współpracować nad tem, co jest najważniejszem — nad należytem przygotowaniem do owocnej pracy młodzieży naszej, — przyszłego pokolenia, któreby spełnić zdołało marzenia nasze i pragnienia co do świetnego rozwoju Pomorza.

Niechaj Grudziądz, chcący uchodzić za ośrodek życia przemysłowo-handlowego na Pomorzu, pokaże, że lepsze tu jest zrozumienie dla najważniejszych niewątpliwie potrzeb miasta i województwa, niechaj posłuży za wzór dla innych miast, jak należy pracować, ażeby przysporzyć uzdrowienie stosunków i przyszły rozwój gospodarczy. Wszakże Pomorze nasze to brama Polski do szerokiego świata; jej umocnienie i rozszerzenie w nasze oddane jest ręce. Nie ociągajmy się z współpracą, ażeby nie zarzucono kiedyś, że nie potrafiliśmy zrozumieć i wypełnić najpierwszych obowiązków naszych. Sam już patrjotyzm lokalny winien być dla nas bodźcem do energicznego zajęcia się sprawą założenia w Grudziądzu szkoły wedle przykładu, w artykule wcześniejszym omówionej.

W WARSZAWIE 18. 6. 1923.	W GDAŃSKU 19. 6. 23., godz. 12
Mrk. (niem.) 0,90	Mrk (pol.) — 97
Dolar — 136 000	Dolar — 140 000

ZAPOWIEDŹ POPRAWY.

Dziś rano żądano za dolar ameryk. 161 000 mkp. o godz. 11-tej — 142—144 000, a o godz. 12,45 — 140 000 marek polsk., za mk. polsk. 91—92. (o godz. 11), a o godz. 12,45 — 97—98.

Zebranie Rady Miejskiej.

Poniedziałkowe zebranie Rady miejskiej zagaił przewodniczący sen. Szychowski, Na wstępie odbyło się zaprzysiężenie nowego członka Rady miejskiej p. Tomaszewskiego, który wchodzi na miejsce p. Złotnickiego.

Jak wynika z doniesień Magistratu, zwyczajna rewizja Głównej Kasy Miejskiej, Kasy podatkowej, Kasy Depozytowej, Elektrowni, Gazowni i Rzeźni Miejskiej za miesiąc kwiecień i maj 1923 r., odbyła się z wynikiem dodatnim. Ze sprawozdania Urzędu Aprowizacyjnego okazało się, że instytucja ta czystego dochodu za rok 1922 miała 38 102 527 marek, zaś dochodu ogólnego dotychczas 86 976 209 marek. Kierownictwu udzielono absolutorjum, ponieważ czynności tego urzędu wchodzą obecnie w kompetencje Głównej Kasy Miejskiej. Rada Miejska przyjęła też do wiadomości fakt ustąpienia p. radcy Moddelsce.

Zanim przystąpiono do wyborów prezydent miasta p. Włodek odczytał pismo marszałka Focha, w którem dziękuje on prezydentowi miasta i Radzie miejskiej za nadanie mu obywatelstwa honorowego miasta Grudziądza i wyraża żal, iż nie miał sposobności odwiedzić osobiście miasta naszego.

Wybory dały wyniki następujące: Do Zarządu ewangelickiego Szpitala wybrano 2 nowych członków w osobach pp.: O. Schmidta i Gödego; do komisji rzezalnianej — p. Zwolińskiego, cechmistrza cechu rzeźnickiego; do Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu — pp.: Bialika, Rzoskę, Wałęsę i Wawrzyniaka z ramienia właścicieli domów, oraz pp.: Derezińskiego, Gorlewicza, Sikorskiego, Statkiewicza i Wierzbowskiego z ramienia lokatorów. Co do wyboru 4 członków do Komisji dla spraw regulacji pensji urzędniczych, postanowiono w myśl wniosku p. Suchożebrskiego, ażeby każdorazowo przewodniczący Rady miejskiej delegował 4 członków z Komisji Skarbowo-Budżetowej. W miejsce ustępującego p. Wawrzynkowskiego, wybrano p. Barańczaka do Komisji dla majątku Wielkie Tarpno; do komisji szpitalnej wybrano w miejsce pp. Wielgosza i Paluszkiewicza, jednego tylko członka w osobie p. Barańczaka; w końcu do Komisji dla torfiarni w miejsce ustępującego p. Wielgosza wybrano p. Kowalskiego.

Przystąpiono teraz do obrad nad sprawami bieżącemi. Wniosek Magistratu o podział miasta na trzy obwody kominiarskie, obsługiwane każdy przez jednego stałego kominiarza odrzuciła Rada miejska jednogłośnie. W dalszym ciągu zatwierdzono rachunek przytułku dla ewangelickich starców i rachunek szpitala ewangelickiego.

Opłaty za ubój i badanie w Rzeźni Miejskiej ustalono na zasadach przedwojennych, a mianowicie, jeżeli ubój np. krowy lub konia opłacony był przed wojną kwotą 3,50 marek, a za tę kwotę kupić można było 6 funtów mięsa, to dzisiaj pobierać się będzie kwotę równą, wartości 6 funtów mięsa. Zasady te tyczą się zarówno taryfy za ubój, jak i taryfy za ważenie, używanie stajni i chlewa, badanie wprowadzonego mięsa, oraz używanie tanich jatek i gotowanie mięsa.

Opłaty na targowisku w Rzeźni Miejskiej ustalono według następującej normy: za konie od sztuki 25 000 marek, źrebce od roku 15 000 marek, krowy i jałówki 15 000 marek, cielęta 10 000 marek, świnie ponad 1 i pół centnara 20 000 marek, poniżej — 15 000 marek, prosięta od sztuki 5 000 marek, za wóz 2—4-kołowy nie zaprzężony 5 000 marek, za wóz zaprzężony w 1 konia 15 000 marek, za wóz zaprzężony w 2 konie 20 000 marek, za wóz zaprzężony w więcej jak w 2 konie 25 000 marek, za wózek ręczny 2 000 marek; 10 procent od tych opłat odchodzić będzie za inkasowanie dla inwalidów.

Ceny za kąpanie w łaźni miejskiej na Wiśle i Trynce ustalono jak następuje:

1. Na Wiśle: dzieci do lat 14 płacą 500 marek, starsi 1 000 marek, bilet na 12 kąpieli dla dzieci 5 000 marek, dla starszych 10 000 marek.

2. Na Trynce: dzieci do lat 14 płacą 300 marek, starsi 600 marek, bilet na 12 kąpieli dla dzieci 2 500 marek, dla starszych 5 000 marek.

Za uczenie pływania na Wiśle i Trynce 100 000 marek dla osób obojga płci. Od wypożyczenia mniejszego ręcznika 1 000 marek, prześcieradła 2 500 marek, spodni 1 000 marek, kostjumu 1 500 marek, tak na Wiśle, jak i na Trynce. Dla robotników wolne kąpiele codziennie od godziny 6—8 wieczorem.

Podwyższono także opłaty brzegowe i składowe od statków przewozowych, zabawowych i tratew.

W dalszym ciągu posiedzenia Związkowi Straży Pożarnych Województwa Pomorskiego uchwalono 250 000 marek jednorazowej, a 150 000 marek stałej rocznej subwencji.

Majątek Wielkie Tarpno postanowiono włączyć do sfery interesów miejskich, ponieważ w tym kierunku dokonywała się będzie przyszła rozbudowa miasta.

Zamiast projektowanego dodatkowego pobrania 100 procent podatku przemysłowego od przedsiębiorstw szynkarskich w myśl rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych (dotychczas pobiera się 100 procent, a ma się pobierać 200 procent) — Rada miejska uchwaliła jedynie 50 procent i to po dłuższej dyskusji.

Uchwalono także statut o poborze podatku od samochodów, koni, wozów i powozów, w myśl którego podatek roczny wynosić będzie od kół motorowych 200 000 marek, od trycykli 1 000 000 marek, od samochodów osobowych 1—4 miljony marek, zależnie od siły koni, od samochodów ciężarowych 200 000—1 000 000 marek. Samochody ciężarowe o kołach żelaznych płacą powyższe stawki podatkowe potrójnie. Podatek roczny od koni wynosi 500 000 marek od luksusowych i 200 000 marek od koni pociągowych, w końcu podatek od powozów i wozów wynosi od luksusowych 500 tysięcy marek, od dorożek parokonnych 200 000 marek, jednokonnych 100 000 marek, od wozów meblowych 300 000 marek. Wyjątek stanowią samochody, powozy, wozy i konie będące własnością władz, przewożące chorych i należące do przedstawicieli obcych państw.

Uchwalono preliminarz majątku Wielkiego Tarpna na rok 1923, według którego zwiększony dochód oblicza się na 60 miljonów marek w rozchodzie uwzględniony jest wydatek 100 miljonów marek na spłatę inwentarza.

W końcu ustalono ceny za prąd elektryczny i to za światło 3 500 marek, za siłę 2 000 marek, dla wielkich odbiorców 35 procent rabatu, za przejazd nocnym tramwajem 1 000 marek.

Po odbyciu tajnego posiedzenia, poruszono przy otwartych drzwiach sprawę demonstracji robotniczej w Grudziądzu, podczas której aresztowano kilku najruchliwszych demonstrantów, oraz sprawę wybujałej swawoli oficerskiej, jaka w ostatnich czasach dała się mocno odczuć obywatelstwu naszego miasta. Do spraw tych powrócimy w jednym z najbliższych numerów „Głosu". — o.

— **O POMOC DLA HARCERZY.** Zbliżają się wakacje! Serca i umysły młodzieży cieszą się na myśl wypoczynku po trudach szkolnych.

Szczęśliwi ci, którzy wśród przyrody — na wsi — odpoczywać będą mogli, w piersi wchłaniając ożywcze źródła świeżego i krzepiącego powietrza.

Nie wszystkim radość ta będzie dana, ale jak się dowiaduję — dzięki inicjatywie p. d-rowej Majowej powstaje projekt utworzenia na czas wakacji t. zn. podmiejskich półkolonji dla dzieci sfer, które swe pociechy wysłać nie mogą na powietrze świeże i świeże mleko.

Istnieje tu w Grudziądzu — jak zresztą po wszystkich większych miastach — **Koło Przyjaciół Harcerzy.** Otóż i ono dla **swoich drużyn męskich i żeńskich tworzy dwie kolonje wakacyjne.** **Młodzież męska ma spędzić** czas trzytygodniowych wakacji w **Lisich Kątach**, młodzież żeńska w lasach pod **Cekcynem.**

Promotorką sprawy jest zasłużona i gorliwa opiekunka młodzieży harcerskiej p. Boberska, która przy pomocy komendanta męskiego hufca p. Talagi i komendantki żeńskiego hufca p. Meissnerównej oraz pomocy szeregu sił nauczycielskich z p. inspektorem Ossowskim na czele, prowadzi przygotowawcze prace.

I niewątpliwie myśl kolonji się uda. Z pomocą miljona mk. przyszło województwo i wojewódzka Rada Opieki Społecznej. Żywności dostarczył po cenach zniżonych Polsko-Amerykański Komitet Żywnościowy. Ofiarne ziemiaństwo większe i mniejsze przyrzekło dalszą pomoc aprowizacyjną.

Potrzeba atoli jeszcze dalszej pomocy!

Ku celowi temu odbędzie się w przyszły poniedziałek **przedstawienie teatralne.** Obok tego atoli apel podnosi Koło Przyjaciół do obywatelstwa Grudziądza, by ochoczą i raźną pomocą materjalna ułatwiło przeprowadzenie planu. Zatem któż na głos taki chciałby być obojętny ... Młodzież nasza — to przyszłość, a któż nie chciałby widzieć jej zdrowej moralnie i fizycznie!

Zatem chce wierzyć, że te kilka słów zachęty poruszy nasze obywatelstwo mienniejsze, nasz handel przemysł. I popłynąć winny liczne — chociażby mniej wielkie, ale liczne, powtarzamy — ofiary, by młodzież harcerska (po 30 z każdego oddziału) znalazła nietylko odpoczynek, ale i możność ćwiczenia się w cnotach i obowiązkach harcerskich, by następnie mogli jako drużynowi, jako kierownicy prowadzić młodzież harcerską ku ziszczeniu szczytnych zadań harcerstwa wogóle, a polskiego w szczególności.

Adam Poszwiński.

Na cel powyższy ofiaruje Adam Poszwiński 30 000 mk., dyr. Waligórski 20 000 mk., redakcja „Głosu Pomorskiego" 40.000 mk.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa Florentyny. Wschód słońca 3.39 zachód 8.24 Wschód księżyca 10.14 zachód 11.45.

Stan wody na Wiśle z 19. 6. 1923.

Kraków + —,—, **Warszawa** + —,—, **Toruń** + —,—, **Fordon** + 1,24 **Chełmno** + 1,23, **Grudziądz** + 1,4 , **Kurzebrak** + 1,77. **Piekło** + 1,26, **Tczew** + 1,46, **Einlage** + 2,56 **Schiewenhorst** + 2,76

*

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** We wtorek, dnia 19-go czerwca, wieczorem o godzinie 8-mej przedstawienie zniżkowe „Na łeb na szyję", farsa w 3 aktach, Bissona. Bony ważne.

W środę, 20-go czerwca wieczorem o godzinie 8-mej przedstawienie popularne, 50 procent zniżki „Wierna Kochanka", sztuka w 3 aktach, Fijałkowskiego.

W czwartek, dnia 21-go czerwca wieczorem o godzinie 8-mej „Gobelin", krotochwila w 3 aktach Jastrzębca-Zalewskiego. Bony ważne.

W przygotowaniu: „Dom Otwarty", Bałuckiego i „Bęben", Vebera.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dziś na żądanie licznych bywalców naszego teatru dyrekcja raz jedyny wznawia przekomiczną farsę Bissona „Na łeb na szyję, która niedawno dzięki nadzwyczajnemu wprost humorowi i karkołomnym sytuacjom zapełniała po brzegi widownię publicznością. W świetnej tej farsie role główne kreują pp. Hartmannowa, Drozdowska, Łoziński, Cichocki, Ilcewicz i Burski, daje to gwarancję, że publiczność będzie naprawdę zadowoloną.

W środę przedstawienie popularne. Odegrana będzie po raz ostatni najulubieńsza sztuka naszego repertuaru „Wierna Kochanka", która zdobyła sobie rekord ilości przedstawień, zawsze gorąco oklaskiwana przez rozentuzjazmowaną publiczność. Będzie to przedstawienie zniżkowe.

W czwartek poraz 6-ty nadzwyczajna wprost krotochwila „Gobelin", która dzięki swej wartości literackiej, humorowi i przedewszystkiem świetnej grze artystów z pp. Lenkiem, Hartmannową, Kostecką, Łozińskim, Cichockim i Ilcewiczem na czele, zdobyła sobie wstępnym bojem naszą publiczność. Będzie to również przedstawienie zniżkowe. Bony ważne.

W najbliższy piątek, dzięki staraniom dyrekcji i dyrektori fabryki Herzfeld i Viktorius inż. p. Jagodzińskiego odbędzie się przedstawienie „Wiernej Kochanki" dla robotników i ich rodzin z tej fabryki. Zakupienie tego przedstawienia przez dyrekcję fabryki należy podkreślić specjalnie jako czyn wysoce obywatelski, dążący do ukulturalnienia jak najszerszych mas. Jest to również zasługa teatru, która zainicjowała i udostępniła cenami owo przedstawienie.

—** **WYKŁAD WCZORAJSZY PUŁK. MAŁYSZKI O WOJNIE CHEMICZNEJ** przyciągnął bardzo liczną publiczność, która z wielkiem zainteresowaniem wysłuchała referenta, poruszającego w treściwych słowach plan wojny w dawniejszych i dzisiejszych czasach. Omawiając i wyliczając najważniejsze czynniki wojny współczesnej, obszerniej rozwodził się referent nad najgroźniejszą bronią teraźniejszości tj. nad samolotami i gazami trującemi, wykazując na przykładzie ostatniej wojny, że przyszła walka będzie powietrzno gazową.

Mówiąc o rozwoju lotnictwa i przemysłu chemicznego na całym świecie, referent rozwodził się w końcu o konieczności potrzebie wskrzeszenia przemysłu chemicznego. Wziąwszy pod uwagę wszystko to, co powiedział płk. Małyszko o wojnie w przyszłości, o lotnictwie i gazach trujących, śmiało twierdzić można, że naród, który stworzy najpotężniejszą flotę powietrzą i najbogatszy przemysł chemiczny, spokojnie będzie mógł patrzeć w przyszłość swego kraju,

Niebezpieczeństwo grożące nam ze strony wschodniego i zachodniego naszego sąsiada jest bez przesady wielkie. Łączność obu tych narodów jest najściślejszą. Wykazuje to umowa bolszewicko-niemiecka, zawierająca 13 punktów, z których kilka omawia sprawę rozwoju wojennego, chemicznego.

. Wywody pułk. Małyszki trafiły w zupełności do przekonania słuchaczy, czego dowodem była składka doraźna na cele Instytutu Gazowego. Po wykładzie zebrano na cel powyższy sumę 344 000 marek. Dotychczas wysłał Komitet grudziądzki 1 000 000 marek do Warszawy.

W najbliższych numerach będziemy się na podstawie dzieła płk. Małyszki p. t. „Wojna współczesna" rozwodzili o kwestji omawianej na wczorajszym wykładzie.

Adres Komitetu grudziądzkiego: P. dr. Sujkoski, ulica Wybickiego.

—** **WIELKĄ ZABAWĘ PARAFJALNĄ** urządza się staraniem wszystkich tutejszych Towarzystw kościelnych, jak to Kat. Towarzystwa Robotników, Kolejarzy, Czeladzi Katol.,

„Nie damy ziemi . . ."

Z kresowego grodu!

Cztery kilometry od granicy . . . — „Schlochau". — Trąd Boży! — Chojnice z przed 3 lat a dziś. — Piaski urodzajne . . . piaski Brandenburgji. — Dwa prądy. — — Chojniccy skauci. — „Rycerz z Szenfeldu." — Gościnny występ grudziądzkiego Teatru w Chojnicach. —

(Od naszego korespondenta.)

Chojnice, 18 czerwca 1923 r.

Cztery kilometry od granicy pruskiej, wytkniętej traktatem wersalskim z krzywdą tubylczej ludności, której część, zamieszkująca powiat człuchowski, podlega jeszcze „ludowym" sapdkobiercom bezwstydu terytorjalnego — w otoczeniu pięknych lasów i borów, jezior malowniczych okolic leży prastare miasto Chojnice, pamiętające czasy krzyżackich napadów, potopu szwedzkiego i oślepiających błyskawic husarskich wysiłków. Wiekowa fala zaciekłego germanizmu, przeradzająca się z biegiem czasu w zwyrodniały płód państwowego hakatyzmu, prąca pod hasłem „Drang nach Osten" cofnęła się i — — wśród blasku słońca i cudów natury odsłoniła nam prapolski kraj, z jego przedziwnym, twardym, jak stal, ludem kaszubskim . . .

Cztery kilometry od granicy, a za nią na szerokiej przestrzeni jęczy jeszcze w więzach niewoli lud polski! Oblewa morze głów polskich Człuchów, jakby na uragowisko nasze, na . . . Schlochau przechrzczony.

Cztery kilometry od granicy! Wstrzymuję zaciśniętą pięść . . . Zbyt wcześnie byłoby!

— — — — — — — —

Obywatelu polski! I Ty z dalekich, kresowych borów litewskich i Ty z Wołynia i Ty wieczny strażniku Grodów Czerwieńskich, zroszonych potem, kulturą i krwią polską i tylu Was innych, drogich Ziomków, rozsypanych jako ten piasek na bezkresnych wybrzeżach morskich — przyjdźcie tu i patrzcie, jako — że wielką jest siła odrodzonego ludu polskiego na północno-zachodnich Kresach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej! Nauczcie się od niego zwartości myśli, spójni społecznej, hartu spiżowego, solidarności plemiennej i tej wysokiej moralności — a Bóg wszechmocny zachowa Was wszystkich w swej opiece.

Kto zna Chojnice z przed 3 lat a dziś przypadkiem zawita w te strony — tego zaraz na wstępie uderza miły widok: czystość i porządek na każdym kroku. Na ulicach — o dziwo! — dominuje język polski; przemysł, handel i kupiectwo znajduje się w lwiej części w rękach polskich. Niemczyzna kurczy się, a kurcząc się, broni się zajadle . . . Daremne wysiłki. Liczne rodziny, które do niedawna porozumiewały się wyłącznie w języku niemieckim — z szybkością, godną podziwu, co można tylko wytłómaczyć pochodzeniem słowiańskiem, polonizują się ku zgrozie hardych Niemiaszków. Raz w raz znikają firmy niewielkie, a więc Purtzele, Berendty et tutti quanti, a z niemi i familje, które ciągną żałosnym szlakiem do „Vaterlandu" ku urodzajnym... piaskom Brandenburgji. W przyszłym tygodniu ma „wyciągnąć" z Chojnic dalsza partja „kulturtragerów" i to w pokaźnej ilości, bo przeszło dwadzieścia osób. Będzie płacz na dworcu wśród pozostałych bismarkowców.

— — — — — — — — —

W walce ducha intelektualnego społeczeństwo chojnickie podzielone jest niejako na dwa obozy, które współzawodniczą o system wychowania i urabiania charakterów przyszłych obywateli państwa. Z jednej strony promienieje prąd najczystszych pierwiastków kultury polskiej, wypływającej ze znajomości i zrozumienia literatury mesjonistycznej tudzież szlachetnych porywów twórców „Młodej Polski", z drugiej bieszkuje młynówka o podejrzanych zapachach sprewańskiej cywilizacji. Młode pokolenie niema atoli nic wspólnego z tą zatęchłą przeszłością deutschlandowskiego szablonu. Spoziera z dumą w przyszłość i garnie się ochoczo pod skrzydła skautowsko-mickiewiczowskich haseł!

Dotykając dziedziny kultury i pracy społeczno-narodowej w Chojnicach — trudno nie wspomnąć o naszej dzielnej młodzieży kaszubskiej, która z płomiennem sercem garnie się w szeregi skautowskie, organizowane

Młodzieży męskiej i żeńskiej i Chóru Kościelnego — w niedzielę, dnia 24-go bm. w Dragaszu, w ogrodzie p. Salczyńskiego (dawn. Penner). Towarzystwa wyruszają w pochodzie z muzyką o godzinie 2 z Głównego Rynku na miejsce zabawy, dla której ułożono bardzo urozmaicony program. Przewidziane są różne niespodzianki dla pań i panów, szczególnie zaś dla młodzieży. Jest to pierwsza zabawa tego rodzaju za czasów polskich, mająca na celu bliższe zapoznanie się i łączenie poszczególnych warstw społeczeństwa a zarazem stawiająca sobie jako zysk doraźny **zebranie funduszy na budowę kościoła w Tarpnie.**

Ze względu na to spodziewać się należy, że publiczność miasta naszego oraz parafji całej nie omieszka przez przybycie na zabawę tę przyczynić się do zasilenia wyczerpanej kasy parafjalnej.

Dla wygody Szan. Publiczności kursować będzie parowiec począwszy od godziny 2-giej. Przystanek przy dawniejszym moście (rozebranym).

—** **DALSZE PODROŻENIE CENY PIECZYWA.** Jak nam donoszą, z dniem dzisiejszym cena za chleb podniosła się z 3 300 marek na 3 500 marek; cena bułki wynosi obecnie 250 marek.

—** **DYREKCJA GIMNAZJUM MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZEGO** donosi, iż **egzaminy wstępne** odbędą się a) w sobotę, dnia 30 czerwca o godzinie 8-mej do Iszej klasy, b) w poniedziałek, dnia 2-go lipca o godzinie 8-mej do II-giej i wyższych klas. Zgłoszenia przyjmować się będzie od dnia 22-go do 27-go czerwca od godziny 12 i pół do 1 i pół, dnia 28-go czerwca od godziny 11 do 1.

Przy zdłoszeniu należy złożyć: 1. opłatę za egzamin, 2. metrykę chrztu lub urodzenia. 3. świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 4. świadectwo odejścia ze szkoły, do której uczeń poprzednio uczęszczał.

—** **EGZAMINA NA ODDZIAŁ Z KURSEM CZTEROLETNIM** rozpoczyna się w Państwowej Szkole Budowy Maszyn w Grudziądzu, dnia 2-go lipca o godzinie 9-tej przed południem. Od kandydatów wymagane jest wykazanie się ukończeniem 4 klas szkoły średniej i ogólnokształcącej lub równorzędnej.

Dyrekcja.

—** **TRENING SPORTOWY.** W środę dnia 20-go bm. o godzinie 6-tej wieczorem odbędzie się trening oddziału sportowego „Powiwoj". O godzinie 8-mej punktualnie nadzwyczajne zebranie tegoż oddziału. Z powodu nader ważnego programu obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

—** **Z SALI SĄDOWEJ.** Izba karna Sądu okręgowego w Grudziądzu na swem przedostatniem posiedzeniu skazała niejakiego R. D. na 6 miesięcy więzienia, Konrada Cygańskiego na 8 miesięcy, Macieja Krupińskiego rolnika z Działdowa na 10 miesięcy, zaś Willi'ego Mundta uwolniła od winy i kary. Oskarżeni z wyjątkiem Krupińskego, przez ciągłe kradzieże na szkodę fabryki maszyn w Grudziądzu doszli do posiadania różnych maszyn rolniczych i ich części składowych za 2 i pół miljona marek. Kradzione te rzeczy nabył dla własnej korzyści Krupiński.

Artur Jalinke tapicer z Grudziądza skazany został na 1 tydzień więzienia za nieprawne naruszenie mieszkania jednego porucznika i wyniesienie mebli, które ten ostatni miał prawo używać, wynajmując to mieszkanie.

—** **UCIECZKA ARESZTANTA.** W tych dniach jeden z posterunkowych prowadził aresztanta nazwiskiem Radtke do miejsca, gdzie sprzedawał on skradzione rzeczy. Korzystając z tej sposobności, aresztant zaczął uciekać i dopiero po półgodzinnej gonitwie policjantowi udało się zbiega przyłapać. Posterunkowy zgubił jednak swoją broń, a mianowicie amerykański rewolwer bębenkowy z 6 nabojami. Znalazca proszony jest odnieść zgubę do komendy Policji Państwowej w Grudziądzu.

—** **ARESZTOWANIA I KRADZIEŻE.** Za kradzież aresztowano w tych dniach Franciszka Bojanowskiego robotnika, Pawła Machnikowskiego kupca, Adolfa Klosa piekarza i Stanisława Żuchoskiego robotnika. Wszyscy przeważnie z Grudziądza.

W ost. dniach okradziono znowu cały szereg osób. I tak np. pani I. Penier z ulicy Klasztornej 9 skradziono papier, nuty i książki wartości 200 000 marek, p. M. Galonowi kominiarzowi z ulicy Chełmińskiej 81 bieliznę, stół, ławkę, łóżko i trzewiki ogólnej wartości 1 200 000 marek; p. St. Bartoszyńskiemu mistrzowi szewskiemu z ulicy szewskiej 10 — żelazo, rury ołowiane i węgle z piwnicy wszystko wartości kilku miljonów marek; p. inż. A. Czarkoskiemu z ulicy Szkolnej 1 — dwa ubrania i płaszcz wartości 2 000 000 marek; tak samo z mieszkania p. inspektora Wielgosza skradziono nowe ubranie surdutowe i trzewiki takiej samej wartości.

W dalszym ciągu złodzieje włamali się do mieszkania p. Fr. Rzeszyckiej przy ulicy Lipowej 100 i skradli prześcieradła, bieliznę i grzyby suszone, wszystko razem wartości 300 tysięcy marek; z mieszkania p. Stan. Stachuli, cukiernika przy ulicy Starej 21 wynieśli parę nowych trzewików, a z mieszkania pani L. Fiszel, ulica Strzelecka 19 części garderoby damskiej i broszkę, ogólnej wartości 400 000 marek.

—** **POSZUKIWANIE SPADKOBIERCÓW.** Adwokat i notarjusz Wilhelm Schulte z Essen (Niemcy) poszukuje spadkobierców po zmarłym Christofie Keppler, ostatnio zamieszkałym w Essen, który zmarł tamże dnia 27-go marca br. i pozostawił majątek, nie robiąc testamentu.

Śp. Christof Keppler, urodzony został dnia 13. 8. 1885 r. rzekomo w Grudziądzu, z zawodu robotnik. Zainteresowani mogą się zgłosić do wyżej wymienionego adwokata, któremu sąd powiatowy polecił przeprowadzić podział spadku.

Odpowiedzi od Redakcji.

— **P. Kryśkiewecz w Zamrzenicy.** Pismo Pańskie odebraliśmy. Wywody pańskie są zresztą słuszne, a z drugiej jedna strony musi Pan przyznać, że pewne zarządzenai jak i też niedokładności — czasem nier..alne — krzywdzą bardzo robotnika leśnego. Sprawą tą zainteresowaliśmy się bardzo i oddaliśmy materjał w ręce posłów do Sejmu. W najbliższym czasie będziemy mieli powtórnie sposobność, by na miejscu gruntowniej sprawę zbadać i wysłuchać obie strony, wtedy i bardzo chętnie skorzystamy z Pańskiego zaproszenia. Serdecznie dziękujemy za korespondencję.

Podziękowanie.

—** **W IMIENIU KOMITETU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO,** z okazji odbytych Igrzysk Ludowych, składam serdeczne podziękowania: Panu prezydentowi miasta za udzielenie placu, Towarzystwom sportowym i oddziałom wojskowym za czynny udział, oraz Paniom i Panom, którzy swą intensywną pomocą przyczynili się do przeprowadzenia i uświetnienia Igrzysk.

Prezes Komitetu Wychowania Fizycznego:
(—) Ładoś, generał brygady.

—** **NA TOWARZYSTWO POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW** złożyli pp. Walker Otto 5 000 marek, Bracia Nowaccy 5 000 marek, Kotliński H. 5 000 marek, Kruszewski Walerj. 1 000 mk., Szmechel i Rosner 5 000 marek, Werner 2 000 marek, Murawski 5 000 marek, Ruciński F. 5 000 marek, Pardon 5 000 marek, Kruszewski Wiktor 5 000 marek, Stanek 15 000 marek, Krakowiak B. 5 000 marek, Dzięgielewski-Gubin 10 000 marek, Dr. Grygier 10 000 marek, Grzeszkowiak Józef 10 000 marek, Kiełbasa Kazim. 1 000 marek, Nowakowski Ludwik 5 000 marek, Chojnacka Helena 3 000 marek, Łabędzki Stan. 10 000 marek, Gackowski Jan 2 000 marek, Nestorowicz Zygmunt 1 500 mk., Pankowski T. 1 000 marek, Panek Wojc. 5 000 marek, Kotecki Jan 5 000 marek, Nowak Wład. 5 000 marek, Matuszewski W. 1 000 marek, Mosiński Wład. 1 000 marek, Kwaśniewski J. 5 000 maek, Borzyszkowski Jan 5 000 marek, Rudowska Natalja 5 000 marek, N. N. 3 000 marek, Chojnacki 3 000 marek, Wesołek Florjan 5 000 marek, Faliński A. 1 000 marek, Łotyszowie 10 000 marek, Czopanowski 500 marek, Maj Władysł. 5 000 marek, Szczodrowski St. 5 000 marek, Mleczarnia „Wanda" 5 000 marek, Pleckowski Jan 5 000 marek.

Powyższym ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie. Dalsze ofiary przyjmuje Redakcja „Głosu Pom."

(—) Maciejewski, prez. (—) Władysł. Graczyk, skarbnik

Ruch towarzystw.

—(rt) **BACZNOŚĆ SOKOLI!** Ćwiczenia odbywają się dla wszystkich oddziałów we wtorki i piątki na boisku przy ulicy Radzyńskiej od godziny 7—9 wieczorem. Naczelnik.

(rt.) **Zebranie Zarządu Tow. gimn. Sokół** odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 8 wiecz. w dolnych ubikacjach Hotelu Warszawskiego. Ze względu na ważne sprawy, udział wszystkich członków Zarządu konieczny.

Zarząd.

—(rt) **NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET** podaje do wiadomości, że ostatnie piątkowe posiedzenie Zarządu odbędzie się dnia 22-go czerwca o godzinie 5-tej w lokalu przy ulicy Solnej 4/5.

—(rt) **BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** Zebranie odbędzie się w czwartek dnia 21-go bm. o godzinie 7 i pół w Hotelu Warszawskim, na które zaprasza się członków.

Biuro Z. P. U. mieści się w lokalu Związku Inwalidów Wojennych, Ratusz II w podwórzu (czynne od godziny 9—6 po południu z przerwą obiadową.

Kwiatkowski, kom. prezes Koła.

Z Pomorza.

—** **CHEŁMŻA. (Zaginiona dziewczynka).** We czwartek, dnia 14-go bm. oddaliła się ze szkoły 13-letnia dziewczynka Eugenja Żerkowska z Warszawy, jest małego wzrostu, ma twarz śniadą, włosy ciemne, oczy czarne, ubraną była w czerwoną, letnią sukienkę z niebieskim brzegiem, niebieski fartuch, białe trzewiki i żółte pończochy. Ponieważ tęskniła za rodziną, więc chciała prawdopodobnie dostać się do Warszawy.. Ktokolwiek ją spotkał, prosimy zatrzymać i donieść siostrom Elżbietankom w Chełmży, ulica Tumska.

—** **BRODNICA. (Pożar w okolicy).** W wiosce Szczuka, pow. brodnickim we wtorek, dnia 12-go bm. wybuchł pożar u gospodarza Jana Karskiego. Ogień wybuchł o godzinie 11 i pół w południe z niewiadomej przyczyny i wnet ogarnął wszystkie zabudowania, do czego dopomógł wielki wicher. Karski jest bardzo nisko zabezpieczony i szczęściu dziękować może, że zdołano wyratować maszyny i inwentarz; natomiast padło pastwą płomieni 150 centnarów zboża i wszystkie zapasy paszy.

—** **KOŚCIERZYNA. (Kłusownictwo).** 9-go bm. schwycił właściciel Boettner ze Stawisk na swem polu kłusownika, któremu odebrał fuzję i codopiero zastrzelonego zająca.

—** **WEJHEROWO. (Podejrzany o szpiegostwo).** W nocy na 14-go bm. jeden z miejscowych obywateli p. Pocichowski schwycił bardzo podejrzanego osobnika, którego oddał w ręce policji. Zdaje się, że jest to szpieg niemiecki lub zbrodniarz, co zresztą jeszcze wykryje śledztwo. Podał on, że się nazywa Herman Kankuhl i usiłował przy transportowaniu go do więzienia zbiedz.

—** **GDYNIA. (Regaty morskie).** Jak donosi Pat., dnia 5-go sierpnia br. odbędą się w Gdyni trzecie z rzędu regaty morskie. Bliższych szczegółów nam na razie brak.

—** **GDAŃSK. (Nowy ciekawy sposób okradania).** Ciekawy wypadek pomysłowości złodziejskiej podała ostatnio „Gazeta Gdańska". Mianowicie na dworcu w Gdańsku grasowała czas jakiś młoda, bardzo przystojna Niemka, która wyczekiwała zwykle na peronie na nadchodzące z Niemiec pociągi i, upatrzywszy sobie jakiegoś wytworniej ubranego mężczyznę o podeszłych latach, rzuciła mu się na szyję, całowała go, wołając przytem: „Ach Papa, wie freue ich mich, dass Du gekommen bist". Po chwili z udanem przerażeniem uwalniała z uścisków swą ofiarę i przepraszała za pomyłkę i ginęła wśród podróżnych. Sprytna Niemka okradała przy tej sposobności starszych panów i na jakiś czas znikała zupełnie z Gdańska.

Obecnie chwyciła się tego samego fortelu w Malborku, lecz nie miała szczęścia, gdyż domniemany ojciec swej có[rki] z uścisków nie wypuścił i oddał ją w ręce policji. Policja znalazł brylantową szpilkę w ręku młodej złodziejki, szpilkę domniemanego ojca, który „poznał swą córkę" i kazał ją aresztować.

Z całej Polski.

—** **POZNAŃ. (Byt teatrów poznańskich zapewniony)** Od pół roku niepokoiła kulturalną opinję Poznania, sprawa teatrów miejskich w Poznaniu. Chodziło o to, czy Rada miejska zdecyduje się, mimo deficytów, prowadzić operę i dramat we własnym zarządzie, czy też postanowi te placówki oddać prywatnym przedsiębiorcom, o ile tacy się znajdą, wobec niemożności prowadzenia teatrów bez deficytu. Za zasadą umiastowienia teatrów przemawiała jednomyślnie prasa. Onegdaj sprawa została pomyślnie załatwiona. Po trzygodzinnej dyskusji, poznańska Rada miejska postanowiła prowadzić Teatr Polski (dramat) na własny rachunek, a w Teatrze Wielkim poprowadzić operę w miejskim zarządzie.

—** **LESZNO. (Pożar fabryki i bezrobocie).** W ubiegłym tygodniu wybuchł pożar w fabryce przeróbki słomy lnianej i konopnej Tow. Akc. „Linum", znajdującej się przy ulicy cmentarnej. Ogień powstał prawdopodobnie przez zapalenie się lnu z powodu iskier, wydobywających sie z motoru elektrycznego. Fabryka spaliła się doszczętnie, większa część maszyn uległ zniszczeniu, Wskutek pożru pozostało bez pracy 150 osób.

—** **PRUSZKÓW. (Wykrycie tajnej przesyłki bomb).** Dwóch posłów wpadło przypadkiem na trop organizacji terrorystycznej w wojsku, naturalnie o zabarwieniu peowiackim. Sprawa ta w najbliższym czasie przybierze poważne rozmiary. Wskutek zainteresowania się już odpowiednich czynników rządowych narazie podać można, że powodem odkrycia było przychwycenie trzech skrzyń z bombami, wysłanych z Pruszkowa (pod Warszawą) do stolicy pod adresem pewnego majora. Skrzynie te były bardzo starannie zapakowane i pozornie zawierające co innego. Podczas przewozu jedna z skrzyń została uszkodzona, wskutek czego można było stwierdzić ich zawartość. Śledztwo prowadzone jest w ścisłej tajemnicy.

---

miejętnie przez prof. T. Czaplę. W życiu kulturalno-literack. odgrywa niepośledną rolę utalentowany poeta prof. Jan Ligęza, którego utwory literackie, zamieszczane na łamach polskich wydawnictw, cieszą się zasłużonem uznaniem krytyków i czytającej publiczności. Ostatnio prof. Ligęza napisał wierszem dramat p .t.: „Rycerz z Szenfeldu" osnuty na tle dziejowem. Akcja rozgrywa się w Chojnicach, czasu najazdu szwedzkiego na Polskę. Rzecz napisana żywym, rytmicznym, pełnym interesujących sytuacji wierszem, zdradza głębsze walory artystyczne. Jak słychać, sztukę te zamierza autor złożyć dyrekcji teatru poznańskiego. Mojem zdaniem „Rycerza z Szenfeldu" ze względu na tło historyczne powinien wystawić teatr toruński, ewentualnie grudziądzki.

* * *

Dzień 11 czerwca 1923 r. w życiu kulturalnem miasta Chojnic stanowić będzie ważną datę. Oto w dniu tym zjechał do nas po raz pierwszy Teatr miejski z Grudziądza, wystawiając gościnnie dwa przedstawienia: „Damy i Huzary" Fredry (dla młodzieży) oraz „Urwisa" Katerwy. I tu trzeba podkreślić szereg momentów, które pochlebnie świadczą o zrozumieniu chojnickiej ludności i jej reprezentantów doniosłości szerzenia artystycznej kultury polskiej. Przyjęcie, jakie zgotowały Chojnice zespołowi artystycznemu z Grudziądza — było doprawdy wzruszające. Zdawało się, jak gdyby prąd elektryczny przeszedł przez całe miasto . . . A więc na dworcu oczekiwali artystów teatru grudziądzkiego delegaci „Sokoła" z prezesem Dolatą na czele. Wysiadających z wagonu sympatycznych odtwórców słowa polskiego przywitały dźwięki marsza muzyki zakładu poprawczego. Potem krótkie przemowy, zapoznanie się, wreszcie odjazd powozikami z stacji do Rynku, gdzie w restauracji p. Michury czekały już na artystów zastawione posiłkiem stoły. W bankiecie prócz członków zespołu artystycznego z dyr. Langiem na czele wzięli udział: burmistrz dr. Sobierajczyk, dyr. Czabański, prezes Dolata i grono zaproszonych gości. W międzyczasie odbywał się nieopodal w restauracji p. Michury na uczczenie sympatycznych gości koncert muzyki Zakładu poprawczego. Uczestnicy bankietu zasiedli do kwieciem przybranych stołów. Na miejscu honorowem posadzono znakomitą artystkę p. Hartmanową, z lewej strony zajął miejsce burmistrz dr. Sobierajczyk, z lewej dyr. Czabański, dalej panie artystki: Tokarska, Drozdowska, Kostecka, Czekallówna, Zbierzyńska, dyr. Lange, sekretarz Cichocki, reżyser Lenk, Łoziński, Burski, Jóźwicki, który wyrazistą maską twarzy budził żywe zainteresowanie, Ilcewicz, Szymański, reprezentant „Dzienn. Chojnickiego" i inni. Toastowali burmistrz dr. Sobierajczyk, dyr. Lange i sekr. Cichocki. Zwłaszcza przemówienie sekr. C. ze względu na obrazowo poruszony temat ucisku niemieckiego podobało się ogólnie. P. Hartmanowa zadeklamowała porywający wiersz o Kaszubach i polskiem morzu. O godz. 4 popoł. odbyło się pierwsze przedstawienie, mianowicie odegrano w kostjumach stylowych dla młodzieży „Damy i Huzary" Fredry. Sztukę przyjęła młodzież entuzjastycznie. Oklaskom nie było końca. Artyści grudziądzcy już dawno nie mieli tak wdzięcznego, chwytającego za serce, audytorium. Wieczorne przedstawienie „Urwisa" zgromadziło tłumy publiczności. P. Kostecka dokazywała cudów waleczności, Lenk górował jowialnie równowagą talentu, Łoziński maską, sumiennością aktorską itd. itd. — A reszta artystów? Grali, jak nigdy w . . . życiu. Jóźwicki, jako Grzegorz („Damy i Huzary") był bożyszczem „Milusińskich" — Burski, jako major — sympatycznym wiarusem, Zbierzyński — sobą, poprawnym, Ilcewicz — rywalem Jóźwickiego, Tokarska wdzięcznem zjawiskiem, Czekallówna — pożyteczną, Zbierzyńska, Zbierzyńską, Szymański — przystojnym Szymańskim, Cichocki — rzutkim, orjentującym się bywalcem sceny, dyr. Lange — zadowolonym dyrektorem. Nie gniewajcie się, panie i panowie artystki i artyści, że wysuwam was chaotycznie jak lalki w szopce Boga. Czynię to z głębokiej sympatji ku . . . wam, ofiary poświęcenia dla sztuki teatralnej. Niechże nagrodą za wasze trudy będzie uznanie, jakie zdobyliście sobie w całych Chojnicach. Do widzenia! Za dwa tygodnie! (X. . . y.)

—** WARSZAWA. (Katastrofa lotnicza). Przed kilku dniami w południe na pola w Grochowie I spadł aeroplan wojskowy. Aparat został silnie uszkodzony. Wypadku z ludźmi nie było. Na żądanie władz wojskowych przy rozbitym aeroplanie ustawiono posterunek policyjny do czasu zabrania samolotu na lotnisko.

(Złodzieje „usypiacze" na kolejach). Na głównych linjach kolejowych Warszawa, Lwów, Poznań, Wilno, Brześć, grasuje stale szajka złodzieji kolejowych t. zw. „usypiaczy", złożona z kilku mężczyzn, elegancko ubranych i przystojnej, młodej kobiety.

Kradzieże dokonywane są w sposób następujący. Zajmują oni cały przedział i zapraszają upatrzonego osobnika do zajęcia miejsca. Potem mężczyźni zapalają fajki, a gdy jegomość ów zaczyna się czuć źle, kobieta ofiarowuje mu wtedy do powąchania flakonik, który zawiera środek usypiający.

Ofiara złodzieji zasypia. Wtedy następuje kradzież.

Niedawno Jojne Kame Stereckin był w ten sposób okradziony na 30 miljony marek, zaś niejaka Borusławska na 50 miljonów marek. Policja jest na tropie szajki.

Z całego świata.

—** OPOLE. (Skutki orkanu). „Górnoślązak" donosi, że straty wyrządzone przez orkan na Śląsku Dolnym wynoszą 5 miljardów marek.

—** PARYŻ. (Występ polskiego kompozytora). Koncert kompozytorski Szymanowskiego obudził w kołach artystycznych wielkie zainteresowanie.

—** MOSKWA. (Żywiołowe huragany). Z Moskwy donoszą, że w gubernji Carycyńskiej wskutek huraganu uległo zniszczeniu 2 700 dziesięcin zasiewów. W gubernji Penzeńskiej szarańcza zniszczyła zasiewy na przestrzeni 50 000 dziesięcin.

—** BUDAPESZT. (Prawnik cesarza Franciszka Józefa dyrektorem banku). Z Budapesztu donoszą,, że dyrektorem tamtejszej filji wiedeńskiego Banku komercjalnego został mianowany, na miejsce zmarłego hr. Aleksandra Nako, hr. Otto Seefried, wnuk ks. Gizeli bawarskiej, córki cesarza Franciszka Józefa.

—** LONDYN. (Sensacyjny proces o . . . milczenie). Niezwykłą sprawę rozwodową rozstrzygał obecnie sąd w Londynie. Niejaki Jerzy Diver zaślubił przed 24 laty miss Ade Crimps. Przez 20 lat małżeństwo żyło w względnej zgodzie, aż w roku 1920 mąż bez uzasadnionego powodu oświadczył żonie, że pozostawia jej do wyboru, czy chce opuścić jego dom czy w nim pozostać, jednak dla niego przestaje ona z tą chwilą istnieć.

I dotrzymał słowa z wytrwałością wprost nieprawdopodobną. Przez 3 lata i dwa miesiące dzieląc z żoną wspólne mieszkanie, jadając przy wspólnym stole, nie wyrzekł do niej ani jednego wyrazu, nie wydał z siebie dźwięku.

Wszelkie usiłowania żony, żeby bodaj awanturą przerwać tę niesamowitą niemotę swego towarzysza były zupełnie bezskuteczne. Gdy mu czyniła wymówki, gdy nalegała rzucał na nią wściekłe spojrzenia, raz nawet doprowadzony do najwyższej pasji, rzucił się na nią i chciał ją zadusić, ale nie wydał przytem z siebie głosu.

Wobec tego, że żona dowiodła, że mąż odszkodowywał się za tę niemotę w domu, stosunkiem miłosnym poza domem, sedzia przychylił się do jej skargi i ogłosił rozwód z przewinieniem męża, poczem w motywach wyroku obok zdrady małżeńskiej uznał złośliwe milczenie męża jako przewidziane prawem karygodne opuszczenie małżonki.

W każdym razie trudno rozsadzić, czy bardziej zadziwiającą była cierpliwość żony, poddanej torturze trzyletniego pożycia z dobrowolnym niemym, czy wytrwałość męża w milczeniu, które jednak ma w sobie coś tak anormalnego, że wytłumaczyć można je chyba manjactwem.

REKLAMA.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

—** POSIEDZENIE TOWARZYSTWA KUPCÓW SAMODZIELNYCH W GRUDZIĄDZU odbyło się w sobotę, dnia 16-go bm. pod przewodnictwem wiceprezesa p. Wacława Heinkiego. Pierwszy zabrał głos poseł p. Krzywiński, który w dłuższem przemówieniu scharakteryzował obecne położenie polityczno-gospodarcze. Referent wskazał na przyczyny gwałtownego spadku waluty, które odziedziczył rząd obecny w spuściźnie po dawnym rządzie. Następnie zaznajomił p. poseł zebranych z usiłowaniami jakie rząd obecny przedsięwziął w celu poprawy obecnej sytuacji. W dyskusji nad referatem zabierali głos pp. Wł. Kulerski, M. Pacoszyński, dyr. Jurek, Wawrzyniak, Sikorski i Szulc. Następnie poruszono sprawę podatku od środków lokomocji. W tej sprawie wypowiedzieli się poszczególni mówcy, w tym sensie, że należy poczynić starania u władz miejskich celem zaprowadzenia podatku obciążajcego proporcjonalnie wszystkich mieszkańców, a nie wyłącznie handel i przemysł. W tej kwestji zabierali głos pp. poseł Krzywiński, Wł. Sporny, A. Korzeniewski, Kowalski i inni.

W związku z wystawą rolniczo-przemysłową w Brodnicy organizuje tamże Zw. Towarzystw Kupieckich w dniu 27-go i 28-go bm. kupiecki zjazd okręgowy, na który zostali wybrani delegaci z tutejszego Towarzystwa.

Po wyczerpanej dyskusji p. przewodniczący zreasumował poglądy poszczególnych mówców, poczem, dziękując zebranym za przybycie, posiedzenie zamknął.

HANDEL.

— **Rezolucja Sejmu w sprawie ustawy regulującej system nadawania koncesji.** Rezolucja uchwalona na 47 posiedzeniu Sejmu dn. 15 czerwca 1923 r. w sprawie inwalidzkiej ma następujące brzmienie:

Sejm wzywa rząd: 1) ażeby do 15 września b. r. przedłożył Sejmowi projekt ustawy regulującej jednolicie dla całej Rzeczypospolitej system nadawania koncesji, wypływający z prowadzenia przez rząd monopolów państwowych i wyszynku trunków. Projekt ustawy przewidywać winien: a) bezwzględne pierwszeństwo przy przydzieleniu wymien. po 1) dla koncesji inwalidów, wdów i sierot po szeregowych i oficerach, pozostałych po wojskowych, zaginionych w toku i skutkiem działań wojennych, oraz po cywilnych funkcjonarjuszach państwowych i samorządowych i dla emerytów. Także samo pierwszeństwo przysługiwać ma niezaopatrzonym rodzicom inwalidy wojennego, poległego lub zmarłego wskutek służby wojskowej, jeżeli ten był lub byłby został jedynym żywicielem, b) zorganizowanie pomocy kredytowej inwalidom w formie pożyczek, kredytu towarowego, lub gwarancji państwowej na zaciągnięcie w instytucjach prywatnych pożyczki, c) zakaz poddzierżawiania koncesji w jakiejkolwiek bądź formie.

2) Do wymówienia z dniem 31 grudnia rb. wymówiony pod 1) koncesji wszelkim tym posiadaczom, o ile nie należą do kategorji osób wyższzeglonionych w ustępie 1) a),

3) do zwolnienia od opłat stemplowych podań inwalidów o uzyskanie koncesji,

4) do bezwzględnego uwzględnienia osób wymienionych w ustępie 1) a) przy wydzierżawianiu bufetów kolejowych,

5) do jaknajrychlejszego przedłożenia projektu ustawy określającej wysokość zaopatrzenia rodzin pozostałych po wojskowych i zaginionych w toku i skutkiem działań wojennych.

Natychmiast po uchwaleniu powyższej rezolucji marszałek Sejmu rozesłał ją do wiadomości prezesa rady ministrów, oraz wszystkich ministrów.

— **Handel Polski ze Szwajcarją.** Eksport z Polski do Szwajcarji osiągnął w 1922 9,3 miljona fr., a import ze Szwajcarji do Polski — 8,69 miljonów fr., czyli, że nasz wywóz stanowi 107 proc. wwozu. W 1921 r. stosunek był inny: eksport do Szwajcarji wynosił zaledwie 39,5 proc. wwozu. W 1922 r. nasz eksport do Szwajcarji był ilościowo 4 razy a wartościowo 2 razy większy niż 1921 roku.

W naszym eksporcie do Szwajcarji z 1922 r. figurują nowe pozycje, jak: owies, jęczmień, groch, ryby, odpadki młynarskie, natomiast znikają wyroby koszykarskie, wiklina słoma szczecina; zwiększają sie pozycje: kartofle, cukier, jaja, drzewo, węgiel, koks ropa, nafta, cerozyna, a zmniejszają się melasa i benzyna.

W imporcie ze Szwajcarji w 1922 r. nowe miejsce zajmują wyroby z miedzi nietoczone i maszyny młynarskie, a znikają papierosy, tkaniny, wyroby gumowe, kable, kotły parowe i obrabiarki. Zwiększa się wwóz czekolady, sera, gałganów, bawełny i wyrobów bawełnianych, miedzi, pomp, parowych maszyn, maszyn do obróbki, produkców spożywczych, grempli, zegarków, a spada wwóz wełny, wyrobów wełnianych, konfekcji, dynamomaszyn, instrumentów, preparatów chemicznych i aptekarskich oraz farb anilinowych.

Jakość obrotu towarowego między Szwajcarją a Polską charakteryzuje następujące zestawienie:

	Import do Polski	Eksport z Polski
	w tysiącach franków szwajcarskich.	
Produkty spożywcze	2972 — 32,0%	125 — 1,4%
Surowiec	3706—39.9%	845—9,7%
Fabrykaty i półfabrykaty	2624—28,1%	7720—88,9%

TARGI — WYSTAWY.

— **Z okazji wystawy w Brodnicy** urządza Towarzystwo Rzemieślników Samodzielnych (dawniej Przemysłowców) w Grudziądzu **wielki Zjazd wszystkich Towarzystw Rzemieślniczych i Przemysłowych jak i delegatów rzemieślniczych** ze wszystkich miast Pomorza do Brodnicy na salę gimnazjalną, w niedzielę dnia 24 czerwca o godz. 3 po poł. Głównym celem Zjazdu będzie zapoznanie się z położeniem, siłą i znaczeniem rzemiosła polskiego na Pomorzu a na porządku dziennym m. i. referat o położeniu rzemiosła na Pomorzu przez przewodniczącego Izby Rzemieślniczej oraz sprawa zrzeszenia wszelkich towarzystw rzemieślniczych w związek towarzystw. Wszelkie organizacje są proszone o wysłanie delegatów i jaknajliczniejsze wzięcie udziału.

— **II. Targ Zagrzebski.** Na drugim Targu Zagrzebskim ogólna liczba wystawców dosięgła cyfry 647, w tem jugosłowiańskich 471, francuskich 62, austrjackich 46, czeskosłowackich 34, niemieckich 22, angielskich, amerykańskich, włoskich, szwedzkich i szwajcarskich dwóch, rumuńskich i węgierskich po jednemu. W tegorocznym Targu Zagrzebskim Polska nie brała udziału. Największem zainteresowaniem klijenteli tutejszej cieszyły się maszyny rolnicze oraz artykuły tekstylne, skórzane i drzewne. Wystawcy papieru, galanterji, szkła, porcelany mieli też dostateczny popyt już jednak nie taki wielki jak wystawcy artykułów poprzednio wzmiankowanych. Sprzedający kupcy żądali przeważnie zapłaty gotowizną, były jednak zawarte umowy na kredyt 3—6 miesięcy. (PAT.)

KOMUNIKACJA.

— **Umowa pocztowo-telegraficzna między Polską a Sowietami** ratyfikowaną została przez Sowiety.

— **Kredyty budowlane.** Ustawa o rozbudowie miast z września 1922 roku ustanowiła fundusz gwarancyjny Skarbu Państwa wysokości 20 miljardów marek na zabezpieczenie obligacji budowlanych, emitowanych przez specjalne instytucje finansowe na cele, związane z ożywieniem ruchu budowlanego w Polsce.

Suma 20 miljardów marek była jednakże zbyt niska już w chwili uchwalenia wspomnianej ustawy, a stała się wręcz śmieszna po kilku miesiącach, jeżeli się zważy, jak szalenie rosną obecnie kosztorysy budowlane To też Ministerstwo Skarbu opracowało projekt noweli do ustawy wrześniowej, w której przewiduje się podwyższenie funduszu gwarancyjnego do 50 miljonów złotych polskich na zabezpieczenie obligacji budowlanych, emitowanych przez sześć wielkich miast polskich (Warszawa, Łódź, Poznań, Kraków, Lwów i Wilno), jako też przez Bank Budowlany w Warszawie, Bank Komunalny w Warszawie, Bank Komunalnych Kas Oszczędności w Poznaniu, Zakład Kredytowy Miast Małopolskich we Lwowie i jego oddział w Krakowie. Pozatem wspomniana nowela przewiduje, że w ciągu roku bieżącego rząd może wypłacić gotówką tytułem pożyczki długoterminowej wyżej wymienionym instytucjom 25 miljonów złotych. Na poczet tej sumy Ministerstwo Skarbu już wyasygnowało 45 miljardów marek.

Omówiony projekt noweli do ustawy o rozbudowie miast ma wpłynąć w najbliższych dniach do Sejmu, natychmiast po rozpatrzeniu i zatwierdzeniu go przez Radę Ministrów.

SPRAWY PIENIĘŻNE

— **Kontrola rządowa sprzedaży walut.** „Gazeta Warszawska" dowiaduje się, że ministerjum skarbu rozesłało do banków okólnik zalecający dokładną kontrolę faktur przedstawianych celem usprawiedliwienia kupna walut obcych. Okólnik zaleca uwzględnianie tylko tych faktur, które są wystawione na towary istotnie niezbędne, szczególnie na potrzeby przemysłu.

Poznańska giełda zbożowa z 18. 6. 23.

GATUNEK		Ceny 15. 6.	Ceny 18. 6.
Żyto	100 kg.	129—139 tys	150—160 tys.
Pszenica		215—235 „	240—260 „
Jęczmień brow.		103—108 „	112—122 „
Jęczmień		— —	— — „
Owies		159—144 „	145—155 „
70% mąka żytnia		205—215 „	230—240 „
65% mąka pszenna		360—380 „	390—420 „
Ospa żytnia		69 „	78 „
Ospa pszenna		69 „	78 „
Słoma żytnia luźna		— —	— — „
Słoma żyt. prasow.		— —	— — „
Siano luźne		— —	— —
Siano prasowane		— —	— —

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

Licytacja publiczna

zużytych narzędzi rolniczych i starego żelastwa

odbędzie się:

w majętności Józefowo,
st. kol. Pelplin, pow. Tczew
we wtorek, dnia 26 czerwca rb.
o godz. 11-tej rano.

w majętności Milewko,
st. kol. Twardagóra, pow. Gniew
w środę, dnia 27 czerwca rb.
o godz. 10-tej rano. (5563

Należność za przelicytowane przedmioty winna być natychmiast uiszczona.

Okręgowy Urząd Ziemski Poznań.

Na zabawę, odbyć się mającą w czwartek dnia 21 go czerwca o godzinie 5-tej po południu, zaprasza uprzejmie (6648

T. Deręgowski, Dragoszcz.

KINO APOLLO - VARIETE

Z powodu gruntownego odnawiania kinoteatru, takowe zamknięte jest do soboty, dnia 23 czerwca włącznie.

(5560 **DYREKCJA.**

Dla poważnych reflektantów poszukuje się kupna

kilku domów

Zgłoszenia: (6696

Polski Dom Komisowy
A. Pniewski
Sienkiewicza nr. 9. Telefon 640.

Goniec Tarnogórsko-lubliniecki

oraz

Orędownik Powiatowy

pismo bezpartyjne, poświęcone sprawom ludu polskiego.

Tarnowskie Góry - Rynek - Telefon nr. 1030

Prenumerata miesięcznie 5000,— marek polskich

Gazeta ta jest doskonałem źródłem reklamy, przyjmuje ogłoszenia i reklamy po cenach bardzo przystępnych. (5562

Kupujemy siano

w każdej ilości i (5504

płacimy wysokie ceny

Jan Sułkowski i Mieczysław Tatara
Toruń
ulica Sukiennicza 12. Telefon nr. 805

Cegielnia Parowa Swierkocin

pod Grudziądzem

poleca

CEGŁĘ

z natychmiastową dostawą. Prosimy zwracać się wprost do cegielni lub w mieście ul. Toruńska 6

6632) **Wilman.**

Papę na dachy
Smołę destylow.
Trzcinę sufitową
Papiaki, Cement
sól kuchenną i sól czerwoną.

poleca

po cenach konkurencyjnych

Bronisław Murawski

Grudziądz, ul. J. Wybickiego 24/26
Telefon 108. (5489

Filja: Łasin.

Gdzie można tanio kupić?

Głatwo wiele pieniędzy zarobić,
Ł
Ożenić się dobrze i bogato,
Szczęśliwie wyjść zamąż?

Poszukuje ktoś posady,
Oszczędn. swoje chce korzystnie ulokować,
Mieszkanie wynająć,
Odnaleźć zgubę,
Rower sprzedać lub odnaleźć
Stare sprzęty, ubrania i t. p. sprzedać,
Kupić dom, willę lub majątek,
I wogóle co sobie kto tylko życzy

uzyska najpewniej, używając do ogłoszenia najpoczytniejsze pismo na Pomorzu:

„GŁOS POMORSKI"

Bank Powiatowy

Tel. 981. *Grudziądz* *Tel. 981.*

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 3498

Do natychmiastowej wzgl. terminowej dostawy pod uprawę jesienną polecamy wagonowo i w mniejszych partjach:

Azotniak wapienny
Siarczan amonowy
Sole potasowe (niemieckie)
Superfosfat i
Tomasówkę

po cenach korzystnych. (5310

IMPORT **EXPORT**

Pomorski Dom Handlowy

L. E. HANCZEWSKI i Ska T. z o. p. GRUDZIĄDZ, Toruńska 10.

Telefon 673. Adres telegr.: „Hanczewski"

Składnice: Tuszewska Grobla 2 i ulica Bracka nr. 19/21.

Wróblewski, Engler i Ska.

[4461]

ZIEMIOPŁODY

Telefon 71, 72. **BYDGOSZCZ** Śniadeckich 52 a

Filje:

Gdańsk: Jopengasse 27, tel. 834.
Królewska Huta: Jagiellońska 5, tel. 504.

Zakupują i sprzedają wszelkie ziemiopłody, nasiona, zboża, kartofle i przetwory tychże.
Dostarczają wszelkie nawozy sztuczne, węgle, koks.

KONKURS.

Rada Szkolna Powiatowa w Rypinie
woj. Warszawskie

ogłasza niniejszem **konkurs** na (5545

20 stanowisk tymczasowych nauczycieli szkół powszechnych

O stanowiska ubiegać się mogą kandydaci z ukończeniem seminarjum nauczycielskiem, oraz posiadający ukończonych conajmniej 6 kl. szkoły średniej ogólnokształcącej i 10 - tygodniowy kurs metodyczno-praktyczny.

Do podania należy dołączyć: 1. metrykę urodzenia. 2. Świadectwo szkolne. 3. Świadectwo lekarskie o przydatności fizycznej do zawodu. 4.) Życiorys.

Termin wnoszenia podań 31 lipca 1923 r.

Sprzedaże

Licytacja.

Dnia **28**-go bm. o godzinie 10 tej przed poł. **w Góralach** na plebance powiat Brodnicki sprzedawane będzie

żywy i martwy inwentarz

6679) Spadkobiercy.

Kto

ma na sprzedaż majątek ziemski młyn, dom lub przedsiębiorstwo przemysłowe proszę zgłosić pod niżej podany adres celem zbadania i sprzedaży objektu.

W. Troszczyński, Grudziądz, Lipowa 5 I p. telefon 251. (669!

Na sprzedaż:

4 konna młocarnia jak nowa i **maszyna do** rżnięcia sieczki. (6658

Kamiński,
Dąbrówka, pocz. Gorzuchowo p. Chełmno.

Łóżko i leżanka

do sprzedania. 6698

Dombrowski, Józ. Wybickiego 44, stolarnia.

Wyprzedaję tanio z powodu wyjazdu

salonik kompl. biały, lub drugi mahoniowy jadalkę dębową z zegarem, biurko męskie orzechowe, stolik, toaletę trzyskrzydłową, wertyko orzechowe, gramofon z płytami i stolikiem, dywan jedwabny pluszowy 2½ - 3½ oraz drugi mniejszy.

Również (6699

odstąpię 4 pokoj. mieszkanie odnowione z wszelkiemi wygodami, chętnie zamienię na takież w Toruniu. Lipowa 33, wejście z Kilińskiego I ptr. l

---

Na sprzedaż:

śliczny garnitur koralowy, piec żelazny z rurami, kapelusz męski filcowy, spodnie, krokiet tennisowy.

Groblowa 20, I ptr. l.

Kupno okolicznościowe!!

Sprzedam fuzję

bezkurkową z ejektorem, kal. 16, ze skórzanym futerałem, bardzo dobrze utrzymaną.

Jan Ossowicki,
skład i warsztat broni.
Grudziądz,
Groblowa 56/58. (6685

Okazyjnie

męska kurtka

6686

skórzana do sprzedania Kościuszki 39, part. l.

Elegancki, prawie nowy (6692

dywan pluszowy 3×4, nowa tiulowa kołdra na 2 łóżka, kryształowe talerzyki do lodów do sprzedania Rzezalniana **11,** I na lewo.

Kanapa

gobelinowa do sprzedania. **Borzechowski,** Bracka 7, I. 6695

Powózka

(bryczka) w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Wiadomość **Aleksander Gwizdalski,** mistrz kołodziejski Józ. Wybickiego 44, w podwórzu (6689

WAPNO

rozgrzewa ziemię, wpływa na roślinność, poprawia oraz podnosi jakość i ilość ziarn, wydaje mocną i długą słomę.

WAPNO

wzbogaca ojców i synów.

WAPNO

dostarczamy natychmiast w każdej ilości. (5420

Bracia Schlieper
Hurtownia materj. budowl.
Tel 306 Bydgoszcz Tel. 361

Posady

Pomocników malarskich

na stałą pracę i wysoką płacę poszukuje

Gadziewski,
Szkolna 1. 5556

---

4 pokoj. mieszkanie!

Owego pana, który dał odpowiedź na ogłoszenie pod nr. 5362, uprasza się uprzejmie by zgłosił się na ulicę Toruńską 17/19. Sprawa ważna, gdyż reflektuję na owo mieszkanie.

List odebrałem dopiero dzisiaj. (5558

Wydzierżawiamy więcej dającemu

jezioro Stelchno 700 mórg

część jeziora Laskowice

za koleją, ca. 200 mórg

jezioro Lipno 67 mórg

Piśmienne oferty przyjmujemy do dnia 25-go czerwca 1923. 5540

Majętność Laskowice
powiat świecki.

Mamy do oddania: (5548

wodę destylowaną D. A. B. V.

własnej fabrykacji, na żądanie każdą ilość.

„Alchemia" Klimek & Sp., Grudziądz.

Szmaty

czyste do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska T. A.

Pomocników malarskich

5507)

poszukuje na stałe zajęcie. **P. Marschler,** Plac 23 Stycznia 18.

Stolarz modelowy

pierwszorzędny i samodzielny poszukiwany. Mieszkanie zarezerw. Oferty do Głosu Pom pod nr. 6693.

Poszukuję od zaraz dzielnego (5557

pomocnika krawieckiego

na pierwszorzędne sztuki **Jan Pawłowski,** mistrz krawiecki. Plac 23 Stycznia 36.

Uczni malarskich

poszukuje pod korzystnymi warunkami oraz płacą na utrzymanie

P. Marschler,
mistrz malarski, 5506
Plac 23 Stycznia 18.

Do mego składu tow. kolonjalnych poszukuję od zaraz (5544

ucznia

z dobrej rodziny.

B. SEROCKI,
Łasin (Pomorze)
Dom Handlowy.

Ucznia

6694

poszukuje **Wacław Pańka,** mistrz krawiecki, Chełmińska 30.

Dzielna, samotna

starsza niewiasta

do prowadzenia gospodarstwa domowego natychmiast poszukiwana. Zgłoszenia uprasza **Ogrodnictwo** Nadgórna 29/30 (5549

Potrzebna

dziewczyna

z dobremi poleceniami do ogólnej pracy domowej od zaraz lub od lipca. Utrzymanie i wysoka płaca. **Gątkowska** Nowawieś 74. (6676

Panienki

do pracy w aptece 5559 poszukuje.

Apteka Radzyn.

Poszuk. miejsca jako

niańka

do dziecka.

Zgłosz. pod nr. 6700 do **Głosu Pomorskiego.**

Gospodyni, lat 23, inteligentna przystojna, muzykalna, ukończyła kurs gotowania, obeznana z wszelkiemi pracami kuchni i rolniczemi,

poszukuje posady u samotnego, inteligentnego pana na folwarku lub w mieście. Łask. zgł. upr. się przesłać do Gł. Pom. pod nr. 6690.

Kupna

10 do 15 wagonów

obłamywanych zdrowych 5564

kartofli

kupuję

Jaskulski, Grdz.
Plac 23 Stycznia 11.
Telefon 238.

Regulacja gotówką na stacji załadowania

Dzierżawy

Wydzierżawię

sad

w Grudziądzu ca 120 drzew. Wiadom. bliższych udziela się Sobieskiego 16, prt. (6688

Różne

W garderobie Teatru Miejsk. pozostawiono

płaszcz męski

który odebrać można za zwrotem kosztów

Stankowski,
ul. Koszarowa 16, parter.

Udzielam lekcji

języka polskiego (6683
Schlaak, nauczycielka
J. Wybickiego 47, 2 ptr